

## **„Staś Pawlak i Wojtek Poniewierski, studenci IV roku kierunku lekarsko-dentystycznego na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym WUM o swojej pasji do żeglowania”**

Pasja do żeglowania i morza obudziła się u mnie kiedy byłem małym chłopcem. Wówczas po raz pierwszy zobaczyłem statek bujający się na wodzie portu w Krynicy Morskiej i nie mogłem oderwać od niego oczu... Zawsze marzyłem o tym, żeby zwiedzać świat stojąc na pokładzie jachtu i prowadzić go wszędzie tam, gdzie tylko morze pozwoli. Spędzając wakacje nad morzem, pchałem się do wszystkiego co po wodzie pływało: od pontonu, przez motorówki, po wycieczkowe stateczki. Odkąd w 2015 roku uzyskałem uprawnienia żeglarskie, corocznie organizuję rejsy, po różnych akwenach. Początkowo były to mazurskie jeziora, a później również i morza. Przy okazji każdego rejsu zachęcam znajomych do wspólnego żeglowania. Zazwyczaj ich pierwsza reakcja jest co najmniej taka, jakbym zachęcał ich do skoczenia w ogień. Tak też było z Wojtkiem, z którym wspólnie przygotowaliśmy ten artykuł. Pomimo, że był pełen obaw, a jego pierwszy kontakt z jachtem wcale nie przebiegał w warunkach łagodnych, lecz na wodach kwietniowego, wzburzonego Bałtyku, to żeglarstwo polubił niezwykle 😊



Bałtyk, Morze Śródziemne czy może Mazury? Każdy kto choć raz trzymał w rękach ster, niezależnie od tego na jakim akwencie, zna to wspaniałe uczucie, kiedy jacht tnąc swym dziobem fale, tworzy piękne bąbelki za rufą i podąża do zamierzonego portu. Tym krótkim tekstem chcemy przybliżyć nieco żeglarstwo i pokazać z czym się to je... Czy wyłącznie z pieprzem?

### **Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło. Właściwie po co to wszystko?**

Żeglarstwo może być sposobem na zwiedzanie świata - zarówno tych popularnych kierunków turystycznych, jak i trudno dostępnych miejsc, a czasem nawet tych, o których nikt nie słyszał. Kiedy gotujesz, jesz, grasz w karty czy śpiewasz szanty - jacht jest w ciągłym ruchu zmierzając do kolejnego portu po nowe przygody, nowe znajomości, kolejne wschody słońca. Sama żegluga bardzo zbliża do natury - pozwala docenić potęgę żywiołów, nauczyć się współgrać z pogodą, a do tego jest zupełnie ekologiczna!

Każdy płynie na morze z trochę innych powodów, jedni chcą odnaleźć spokój, przeżywać chwilę w której dookoła jest tylko woda, inni zmierzyć się z własnymi słabościami, kolejni poczuć niczym

kapitan Jack Sparrow. W żeglarstwie znajdzie się miejsce dla każdego: jest tylko jeden warunek - szacunek do świata, szacunek do żywołów, morza, wiatru, przyrody, odwiedzanych portów i spotkanych ludzi.



Załoga s/y The Wind podczas zwiedzania Kopenhagi

### **Jest grota postaw!**

Szot, fok, fał, bom, wanta, wał, kil, lik, sternik! Żeglując musimy wiedzieć, jak obsłużyć nasz jacht, jak postawić żagle i ustawić je do wiatru... i to wszystko? Dobry żeglarz powinien wiedzieć jak wiązać węzły, gdzie aktualnie się znajduje, w jakim kierunku zmierza, co ma do powiedzenia obłoczek, który chwilę temu pojawił się na niebie i dlaczego ta latarnia na horyzoncie błyska tak, a nie inaczej. Żeglarstwo jest bardzo interdyscyplinarnym zajęciem - aby dotrzeć do wymarzonego celu, trzeba dobrze zaplanować trasę, uwzględnić warunki, przemyśleć co je się na obiad w trakcie żeglugi i znaleźć miłe towarzystwo do wspólnego podziwiania wschodów słońca! Towarzystwo jest bardzo ważne. Na tak specyficznym małej powierzchni jachtu, warto otoczyć się serdecznymi ludźmi. W końcu, w myśl najlepszego dwupunktowego regulaminu żeglarstwa, ma być:

#### 1. Bezpiecznie



## 2. Sympatycznie!



Żeglowanie ze zgraną i uśmiechniętą załogą daje niesamowicie dużo frajdy.

### Ciepłe wody Śródziemia

Tym, którzy uwielbiają długie kąpiele w krystalicznie czystej wodzie połączone z kąpielami słonecznymi z pewnością spodoba się żegluga po ciepłych wodach Adriatyku czy Morza Jońskiego. Niezliczona ilość zatoczek i malowniczych wysepek pozwala na spędzenie nocy przy „własnej” plaży pośród wieczornego koncertu cykad i porannego śpiewu ptaków. Wiele miejsc jest zwyczajnie niedostępnych dla turystów zwiedzających "z brzegu". Prawdziwy urok Śródziemia tkwi w jego dzikich wodach, a jego piękno jesteśmy w stanie docenić wyłącznie, gdy z wiatrem dmącym w żagle, oddalimy się od przeludnionych plaż w popularnych kurortach.



## Piana Naszego Bałtyku

Chcielibyśmy wyprowadzić z błędu tych, którym Bałtyk kojarzy się jedynie z zapachem frytury unoszącym się nad plażą parawanów. Bałtyk to naprawdę piękne morze, nad którym jest wiele malowniczych zakamarków. Spójrzcie tylko na te zdjęcia... Tak, to naprawdę Bałtyk!



### „Najtrudniej przeżyć trzy pierwsze dni...”

...gdy łajbą mocno kiwa”, jak bardzo prawdziwie mówi popularna szanta Jurka Porębskiego. Wiele osób niesamowicie obawia się choroby morskiej, odmawiając sobie przyjemności żeglowania. Prawda jest taka, że po burzy zawsze wychodzi słońce a dyskusja twarzą w twarz z Neptunem przynosi ulgę. Choroba morska występuje zazwyczaj tylko pierwszego dnia rejsu a po odpoczynku w porcie zazwyczaj już nie wraca. Są różne sposoby ograniczania jej objawów, od tych farmakologicznych (które z uwagi na działania niepożądane nie są polecane), do tych bardziej naturalnych. Nic tak dobrze nie robi na chorobę morską, jak trzymanie kursu czy szorowanie pokładu.



### **„A co Wy tam będziecie jeść na tym morzu?”**

Przed każdym rejsem słyszymy to pytanie z ust mojej babci. Przed wypłynięciem w rejs zazwyczaj robi się bardzo duże zakupy spożywcze finansowane z kasy pokładowej, natomiast właściwy podział obowiązków wśród załogantów pozwala na przygotowanie pełnowartościowych posiłków. Jedni gotują, żeby drudzy mogli po tym gotowaniu pozmywać, a następnego dnia następuje sprawiedliwa zamiana ról. Żeglarstwo uczy odpowiedniego planowania budżetu i gospodarowania.



### **A w tawernie "Pod Pijaną Zgrają"**

Picie rumu przed 12tą nie czyni z Ciebie alkoholika tylko pirata! Ok! Niech i tak będzie ALE NIE NA WODZIE. Chcielibyśmy mocno sprzeciwić się żeglowaniu z butelką piwa w ręku (żeby tylko

piwa) - bardzo popularnego widoku na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Do ponad 1/4 utonięć w Polsce dochodzi pod wpływem alkoholu. Zmieńmy te statystyki. Nie mamy nic przeciwko wieczornej integracji w legendarnej sztynorckiej „Zęzie” czy spotkaniu załóg przy bornholmskim browarze Svaneke, zadbajmy jednak o nasze bezpieczeństwo i podejmujemy odpowiedzialne decyzje. Niech tytułowa „tawerna” pozostanie tawerną, nie pokładem będącego w drodze jachtu.